

DRZEWO

Stoi drzewo pośród domów
I nie wadząc nic nikomu,
Pomyślało sobie tak:
Być przez moment tak jak ptak....

Gdy tak chwilę rozmyślało,
Mnóstwo dzieci się zleciało.
Krzyku, pisku, co nie miara,
Chyba coś się zdarzy zaraz.

Biegnie Zuzia, po listeczki,
Robi lalkom sukieneczki.

Wpada Stasiu, rwie gałęzie,
Wszak ognisko dzisiaj będzie.

Jacek, Placek i Pankracek
Całą korę pozdzierali.
Marta z Julkiem,
Resztę liści postrącali.

A! I Kasia, na spacerek się wybrała,
Wszystkie kwiatki dla Mamusi pozrywała.

I tak minął dzionek cały... ..

Nadszedł wieczór i słońeczko się już skryło,
A na dworze tak cichutko się zrobiło.
Dzieci śpią już grzecznie w łóżkach,
Na mięciutkich swych poduszkach.

Ale, co to? Ktoś tam płacze!!!
Czekaj, czekaj, niech zobaczę.

Jejciu drogi! Toż, to nasze drzewko małe!
Całe stoi poszarpane!
Nie ma listków, kwiatków, kory.....
Chyba jest naprawdę chore!
A tym czasem, drzewko myśli sobie tak:
Gdybym wolny był jak ptak,
To poleciałbym do góry
I się schował w piękne chmury.
Z dala od podwórka, dzieci.....
Tam gdzie słońce na mnie świeci.

Gdy tak sobie rozmyślało,
Stado gęsi się zleciało.
Za gałązki go złapały
I do góry poderwały.

I lecieli, hen daleko,
Ponad górą, ponad rzeką.
Aż dotarli do Twych dłoni,
Gdzie się małe drzewko chroni!

Nyikolett Nyikó z Mamą